

# Marcin Sieńko

---

## Floriana Znanięckiego wizja filozofii = The Vision of Philosophy by Florian Znanięcki

---

Humanistyka i Przyrodoznawstwo 9, 89-96

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Marcin Sienka*

Instytut Filozofii  
Uniwersytet Zielonogórski

Institute of Philosophy  
University of Zielona Góra

## FLORIANA ZNANIECKIEGO WIZJA FILOZOFII

### The Vision of Philosophy by Florian Znaniecki

Słowa kluczowe: Znaniecki, metoda filozoficzna, filozofia wartości, kultura.

Key words: Znaniecki, philosophical method, philosophy, values, culture.

#### Streszczenie

Florian Znaniecki już w swoich wczesnych pismach przedstawił jasny program metodologiczny, zgodnie z którym powinna być uprawiana filozofia. Systemy filozoficzne należy traktować jak systemy wartości, bowiem pozwala to uniknąć pewnych pułapek związanych z relatywizmem.

Rozważania o systemach filozoficznych powinny zmierzać ku ogólnej syntezie, obejmującej całość kultury. Podstawowymi narzędziami takich rozważań są:

1. Synteza aksjologiczna – pozwalająca określić układ wartości, z jakim mamy do czynienia.

2. Synteza genetyczna – pozwalająca określić związki pomiędzy badanym systemem a całością kultury.

Dzięki takiemu programowi możliwe jest zbudowanie syntetycznej teorii wszystkich systemów filozoficznych – a to właśnie powinno być nadrzędnym celem wszelkiej filozoficznej działalności.

Program Znanieckiego zachowuje aktualność po dziś dzień, co czyni go szczególnie znaczącym.

#### Abstract

Florian Znaniecki described a clear methodological program in accordance with philosophy should be cultivated in his early writings already. Philosophical systems should be treated as value systems because it allows to avoid some traps connected with relativism. Considerations the philosophical systems should tend towards general synthesis including the whole of culture. The basic instruments of such considerations are:

1. Aksjological synthesis – makes possible to define a structure of values which we deal with.

2. Genetic synthesis – makes possible to define connections between an investigated system and the whole of culture.

Such a program makes possible to create the synthetic theory of all philosophical systems – that is what should be the superior aim of every philosophical output.

Znaniecki's program is still current, which makes it significant.

## Wstęp

Florian Znaniecki był filozofem pragnącym zmieniać świat. Chciał stworzyć ważną i wpływową teorię, która wprowadziłaby filozofię na nowe tory. I choć ambicje te nie zostały do końca zrealizowane – wielkość i wpływowość jego filozoficznego systemu pozostały raczej ograniczone – filozoficzna spuścizna autora *Rzeczywistości kulturowej* jest imponująca. Pozostawił po sobie zarys systemu filozoficznego zbudowanego wokół pojęcia wartości, w którym usiłował powiązać rozważania o naturze wiedzy, kultury i twórczej działalności człowieka. Już samo to zasługuje na uwagę.

Jednak tym, co szczególnie cenne w jego twórczości, są rozważania, które nazwać można metafizycznymi. Był bowiem Znaniecki myślicielem, który dokładnie wiedział, co znaczy być filozofem. Już na wczesnym etapie swojej pracy badawczej dość precyzyjnie wytyczył drogę, jaką powinien podążać każdy filozof i sam trzymał się jej dość konsekwentnie. I choć jego filozoficzna praca rozciągnięta była na całe dziesięciolecie, a sam Znaniecki, zajęty badaniami socjologicznymi, poświęcał jej coraz mniej czasu, ogólne założenia pozostały niezmiennie. Opisanie ogólnych, metodologicznych założeń filozofii Floriana Znanieckiego chciałbym poświęcić niniejszy tekst.

## Względność wiedzy filozoficznej

Pierwszym problemem, z którym musi poradzić sobie rozpoczynający swą pracę filozof, jest nieskończona różnorodność sprzecznych systemów filozoficznych. Od czasów starożytnych filozofowie spierali się między sobą i przez z górą dwa tysiące lat nie udało się nieszczęsnym miłośnikom mądrości odnaleźć takiej prawdy, która okazałaby się niemożliwa do obalenia i bezwzględnie słuszna. Każdy myśliciel miał własne racje i każdy był przekonany o doskonałości własnego systemu i własnej wizji świata. A mimo to trudno byłoby znaleźć taką tezę, której nie przeciwstawiliby się stanowczo inni filozofowie. To rzeczywiście może deprymować, czemu daje Znaniecki wyraz, pisząc w *Humanizmie i poznaniu*: „Zdaje się, że nie ma nikogo szczerze pracującego w zakresie filozofii, kto by w pewnych chwilach nie ulegał zwątpieniu, nie miewał poczucia nicości własnych i cudzych dążeń przy zetknięciu się przeciwnych poglądów, przy studiowaniu dzieł dawnych oraz na myśl o tym, co przyszłość przynieść może”<sup>1</sup>.

W tej sytuacji filozof musi przyjąć, iż słuszność każdego systemu jest sprawą względną. Skoro dotychczas każda teoria filozoficzna ugięła się pod krytyką i ostatecznie została obalona lub przekroczone, przyjąć można, iż

---

<sup>1</sup> *Humanizm i poznanie*, [w:] F. ZNANIECKI, *Pisma filozoficzne*, t. II, PWN, Warszawa, 1987, s. 438.

będzie się tak działo nadal. Zatem żaden myśliciel nie powinien łudzić się, iż to właśnie jego system będzie końcem rozwoju filozofii. Przeciwnie – powinien zawsze mieć na uwadze to, iż prawdy, które głosi, nie są absolutnie ważne. Nie znaczy to jednak, że filozofia powinna przestać dążyć do wyrażenia absolutnej prawdy – od takich twierdzeń był Znaniecki jak najdalszy. Jednakże każda filozofia powinna być owej względności świadoma. I jeśli chce sobie rościć pretensje do stworzenia teorii bezwzględnie ważnej, musi sobie z ową względnością poradzić, przekroczyć ją, „stworzyć nową teorię, która by wykazała swe wyjątkowe prawo do bezwzględności, która by dawała gwarancję, nie tylko, że jest prawdziwa, ale że w żadnych warunkach za błędną uznana być nie może”<sup>2</sup>. Jak jednak to zrobić, skoro historia uczy nas, że niejedyn system filozoficzny rościł już sobie prawo praw do bezwzględności, lecz żaden go na dłużej nie uzyskał?

Znaniecki idzie tu drogą wyznaczoną przez wielu wcześniejszych myślicieli, choć robi to w dość przewrotny sposób. Stwierdza oto, że trzeba odnaleźć coś pewnego i niezmiennego i na tym zbudować cały system. Na czym jednak oprzeć system, skoro wszystkie wartości są względne? Otóż właśnie filozoficzną zasadę względności należy uczynić punktem wyjścia. Wszak zdaje się być ona jedyną prawdą bezwzględną, wypracowaną przez dwa tysiąclecia filozoficznych zmagania. Zatem ta właśnie zasada może i powinna wyznaczyć granice bezwzględnie słusznemu systemowi filozoficznemu, stać się przedmiotem takiego systemu. Przy tym filozofia powinna ująć sprawę jak najogólniej, korzystając z możliwie pierwotnych kategorii. Nie sama prawda czy słuszność będą tematem naszych badań, lecz musi to być wartość jako taka.

Przyjmujemy zatem filozoficzną zasadę względności, która głosi, że wszystkie wartości są względne lub – inaczej mówiąc – każda wartość może być dodatnia lub ujemna, w zależności od tego, jaki przyjmiemy punkt odniesienia. Wartość jest czymś zmiennym i nieabsolutnym. Zatem, by zbudować absolutny system, musimy odnaleźć coś stałego, absolutnego. Tym czymś są niezmiennie stosunki między wartościami. Musimy przyjąć, że w danym systemie wartości, w określonym układzie odniesienia, wartość jest niezmienna. Naturalnie istnieją inne systemy, a wartość, która jest dodatnia w systemie A, może być ujemna w systemie B. Nie zmienia to jednak tego, że w danym systemie wartość jest zawsze albo dodatnia, albo ujemna.

Tu zarysowuje nam się już zespół problemów, które możemy badać, dochodząc do absolutnie ważnych wniosków, możemy badać i opisywać stosunki między wartościami, które są bezwzględnie bezwarunkowe, konieczne i obiektywne. Zadaniem filozofii jest zatem „badanie tych systemów, to znaczy określanie wewnętrznej ich budowy i stosunków, jakie zachodzą pomiędzy nimi”<sup>3</sup>. Czyli to nie same wartości ani nawet stosunki zachodzące pomiędzy wartościami są właściwym przedmiotem bezwzględnie ważnej filozofii,

---

<sup>2</sup> *Zasada względności jako podstawa filozofii*, [w:] *ibidem*, t. I, s. 262.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 285.

lecz formy tych stosunków. Wartość bowiem, by znaleźć się w systemie, musi spełnić określone warunki – musi być ujmowalna w określonych kategoriach, zgodnie z określonymi zasadami, w określony sposób. Zespół tych formalnych uwarunkowań stanowić miał to, co Znaniecki nazwał „logiką wartości”. Od razu trzeba zauważyć, że wartości włączane w system estetyczny muszą spełniać inne warunki niż te włączane w system poznawczy czy etyczny. Stąd wniosek, że możliwe są różne logiki wartości i je wszystkie filozofowie powinni analizować.

## Synteza filozoficzna

Na budowaniu logik wartości rola filozofii jednak się nie kończy. Filozofa wszak interesować powinno nie tylko to, jak wartości połączone są w system, lecz również to, jakie stosunki zachodzą pomiędzy poszczególnymi systemami. To, jak system powstaje, jak się zmienia, jak ściera się z innymi. Konieczne jest zatem stworzenie systemu wartości, który objąłby wszystkie pomniejsze systemy. Takie próby filozofia już podejmowała, były one jednak niedoskonałe. Brakowało im bowiem filozoficznej świadomości historycznej/relatywistycznej lub – inaczej mówiąc – nie zostały zbudowane na fundamencie filozoficznej zasady względności. Próbowano bądź to sumować wszelkie systemy, bądź też poszukiwano wspólnych elementów lub założeń. Prowadziło to jednak na manowce, nie realizując zasadniczego celu. Właściwszą drogą jest spojrzenie z szerszej perspektywy – skonstruowanie swoistego metasystemu, odnalezienie takiego ujęcia, w którym będziemy mogli obserwować systemy wartości w ich zmienności. Musimy uchwycić sam proces tworzenia i przekształcania systemów wartości. Dokonać tego można na drodze filozoficznej syntezy, na którą składają się dwa aspekty: aksjologiczny i genetyczny. Pierwszy powiązany jest z ważnością systemu, drugi – z jego istnieniem.

Chcąc dokonać aksjologicznej syntezy, musimy przyjąć postulat głoszący, że każdy system jest aksjologicznie ważny. Jak bowiem pisze Znaniecki: „o tyle właśnie, o ile jest systemem, czyli o ile jest wolny od konfliktów wewnętrznych, w skład jego wchodzi tylko wartości pozytywne, czyniące zadość zasadniczym jego sprawdzianom i sprawdziany jego obowiązują całkowicie w zastosowaniu do jego wartości”<sup>4</sup>. Innymi słowy, ważność każdego systemu zależy wyłącznie od niego samego, a badanie go przy użyciu jakichkolwiek kryteriów zewnętrznych (czyli w istocie pochodzących z innego systemu) jest nadużyciem, które prostą drogą prowadzi do regresu w nieskończoność. Jeśli przyjmiemy, że do stwierdzenia ważności systemu A nie wystarczą jego własne kryteria, lecz musimy użyć kryteriów pochodzących z systemu B, stajemy przed pytaniem – na jakiej podstawie możemy uznać ważność syste-

---

<sup>4</sup> *Zadania syntezy filozoficznej*, [w:] *ibidem*, t. I, s. 415.

mu B? Wszak jeśli własne kryteria nie wystarczają do uzasadnienia ważności systemu, potrzebny nam będzie system C, który – własnymi kryteriami – usankcjonuje system B. Kolejny system będzie potrzebny, by uzasadnić ważność systemu C. I tak w nieskończoność.

Stąd płynię wnioszek, że filozofia raz na zawsze musi się pozbyć zwyczaju oceniania teorii przy użyciu jakichkolwiek „absolutnie ważnych” sprawdzianów. Każda teoria jest ważna w pewnych granicach i naszym zadaniem powinno być przede wszystkim wyznaczenie tychże granic: opisanie kryteriów systemu, wskazanie sytuacji, do których można je zastosować oraz stwierdzenie, czy sam system jest z nimi zgodny. Tak przedstawia się główne zadanie syntezy aksjologicznej. Jej celem jest „wyznaczenie każdemu systemowi wartości względnej sfery jego ważności w historycznym następstwie i współistnieniu systemów oraz na powiązaniu tych sfer ważności w jedną całość”<sup>5</sup>. Musimy zatem określić dziedzinę danego systemu – zbadać, gdzie i kiedy ten system znajduje zastosowanie, a następnie stworzyć swoistą mapę, na której wyznaczone byłyby granice tego i wszystkich pozostałych systemów. Konieczne jest przyjrzenie się badanemu systemowi na tle pozostałych, współistniejących z nim systemów. Powinniśmy rozważyć jego relacje z pozostałymi teoriami – na ile pokrywają się zakresy ich stosowalności, jak głęboko sięga wspólnota wartości itd. Dążyć powinniśmy do uzyskania możliwie pełnego obrazu wiedzy funkcjonującej w danym momencie.

Wreszcie trzeba puścić wszystko w ruch i dokonać syntezy genetycznej. Naszym następnym zadaniem będzie uchwycenie tej całości jako zmiennej w czasie. Musimy zdać sprawę z tego, jak system się rodzi, jak styka się z innymi, walcząc o miejsce dla siebie, jak krzepnie, przekształca się i znika. Uprzednio wyznaczaliśmy granice ważności systemu, teraz musimy wyznaczyć granice jego istnienia.

System (podobnie jak dowolny inny przedmiot) istnieje historycznie „w granicach trwania i rozciągłości zakreślonych przez doświadczenie tych wszystkich podmiotów, którym jest, był i będzie aktualnie dany”<sup>6</sup>. Każdy z podmiotów ma ograniczony czasowo i przestrzennie zakres doświadczenia. A system istnieje wtedy i tam, gdzie może się znaleźć w sferze czyjegoś doświadczenia.

Być może przykład pomoże ukazać rolę i zakres tych dwóch form syntezy filozoficznej. Rozważmy system wiedzy religijnej, konkretnie chrześcijaństwo. Najpierw dokonajmy syntezy genetycznej, czyli wyznaczmy granice istnienia tego systemu. Chrześcijaństwo zaczęło istnieć jakieś dwa tysiące lat temu i istnieje po dziś dzień. Takie są jego granice czasowe, co oczywiście nie znaczy, że w tym czasie istniało wszędzie. Znane było początkowo tylko na niewielkim obszarze geograficznym, choć z czasem się rozprzestrzeniło. Na przykład dla zamieszkujących Amerykę Środkową Azteków nie istniało aż do

---

<sup>5</sup> Ibidem, s. 418–419.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 411.

chwili przybycia pierwszych konkwistadorów. Przy tym pamiętać należy, że geograficznych granic funkcjonowania systemu nie wyznacza obszar zamieszkały przez jego wyznawców, lecz przez wszystkich, którzy tego systemu doświadczają. Dla wspomnianych Azteków chrześcijaństwo zaczęło istnieć w sposób aż nazbyt wyrazisty na długo przed ich nawróceniem.

Inaczej ma się sprawa z ważnością tego systemu – dokonujemy syntezy aksjologicznej. W swej długiej historii chrześcijaństwo wielokrotnie zmieniało i dopracowywało kryteria swej ważności. W pierwszych latach swego istnienia zadowalało się bardzo ogólnymi i zasadniczo niespójnymi sprawdzianami – objawienie zawarte w pismach było tu głównym źródłem wiedzy. Kanon ważnych pism ulegał zmianie – ustalono skład Starego i Nowego Testamentu, odrzucając liczne teksty wraz z zawartymi w nich kryteriami. Z czasem, gdy system został opracowywany przez Ojców Kościoła oraz późniejszych chrześcijańskich filozofów, pojawiły się nowe kryteria – zgodność z tradycją, z systemem dogmatów, z autorytetem papieża. Istotna stała się również ograniczona racjonalność systemu. Wszystko to decydowało o tym, które słowa i czyny uzyskują pozytywną ocenę zgodnie z wartościami chrześcijańskimi. Naturalnie proces przemian jeszcze się nie zakończył i wciąż toczą się spory o granice ważności. Wojny z heretykami, reformacja i kontrreformacja były walką o granice ważności i istnienia chrześcijańskiego systemu wartości.

Na powyższym przykładzie widać, jak mocno splecione są ze sobą obie formy syntezy filozoficznej, jak przeplatają się ważność i istnienie systemu. „System nieistniejący nie może być ważny; każdy system jest ważny o tyle, o ile istnieje”<sup>7</sup>. Stąd wielkim błędem filozofii było rozerwanie tych dwóch form syntezy, dokonane przez wiele historycznych szkół filozoficznych. I dlatego tak ważne jest ponowne ich zespolenie. Tylko na tej drodze jest możliwe stworzenie tego ogólnego, filozoficznego systemu. „Jak synteza aksjologiczna musi sprowadzić ważność do granic istnienia, tak też odwrotnie: synteza genetyczna musi wyprowadzić istnienie z zakresu ważności”<sup>8</sup>.

## System docelowy

Widać również, że projekt Znanieckiego nie stosuje się wyłącznie do wiedzy filozoficznej, lecz do jej wszelkich form. Cała ludzka wiedza – praktyczna, filozoficzna, religijna, naukowa – musi stać się przedmiotem syntezy. To dopiero pozwoli wykreować pełen filozoficzny system wiedzy, który ostatecznie okazać się musi systemem obejmującym wszystkie stworzone przez człowieka wartości, całą ludzką kulturę. Bo przecież dokonanie zarysowanej wyżej syntezy określonego systemu wiedzy to zaledwie cel cząstkowy. Cel

---

<sup>7</sup> Ibidem, s. 418.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 420.

ostateczny jest znacznie bardziej odległy. Jest nim wytworzenie systemu, w ramach którego dokonana zostałaaby synteza filozoficzna wszystkich dotychczasowych systemów wartości. Nie poszczególny system wartości, lecz cały ich świat trzeba ogarnąć jako wielki system, rozwijający się w twórczym procesie. Więcej nawet – powinien on obejmować nie tylko wszystkie stworzone dotychczas systemy wartości, ale także pozostawiać miejsce dla tych systemów, które dopiero powstaną. To właśnie stać się winno celem filozofii.

Sam Znaniecki był świadom zarówno wielkości, jak i znaczenia takiego systemu. Widać to wyraźnie w podsumowaniu *Zadań syntezy filozoficznej*, gdzie napisał: „W tym świetle zadanie syntetyczne filozofii przybiera olbrzymie rozmiary; dzieło, którego ma ona dokonać, przerasta wszystkie dzieła ludzkie. Być powołanym do stworzenia tego dzieła, wiedząc, że i ono, jak inne, mieć będzie tylko względną ważność i historycznie ograniczone istnienie, jest najszczytniejszym przywilejem filozofa”<sup>9</sup>.

## Podsumowanie

Filozoficzny projekt Floriana Znanieckiego imponuje rozmachem. Z tak wysoko postawioną poprzeczką mierzył się Znaniecki bardzo długo. Różnie nazywał system, do którego dążył – filozofią wartości, humanizmem, kulturalizmem, naukami o kulturze. Cele i metody jednak w swych ogólnych zarysach pozostawały niezmiennie. Pragnął stworzyć system filozoficzny, który stanowiłby rozwinięcie filozoficznej tradycji i był punktem wyjścia do dalszego rozwoju. Nie zdołał zrealizować tego zamierzenia w pełni. Po części dlatego, że plan był bardzo ambitny, a po części dlatego, że tak wiele czasu pochłonęła mu praca socjologa. To, co pozostawił, to jedynie szkic całości, charakterystyka najważniejszych elementów systemu. Ale już w oparciu o ten zarys stwierdzić można, jak ważny i nadal aktualny jest to projekt. Na szczególną uwagę zasługują zalecenia dotyczące twórczej pracy filozofa.

Podkreślić trzeba postulowaną przez Znanieckiego szerokość spojrzenia na filozofię jako pewną formę wiedzy. Widział on swoją myśl na tle całej tradycji, i to nie tylko filozoficznej, ale i ogólnokulturowej. Twórczość filozoficzna jest elementem kultury. Może być wprawdzie rozpatrywana jako całość względnie izolowana, lecz jeśli chcemy ją rzeczywiście zrozumieć, nie wolno tracić z oczu jej licznych powiązań z innymi sferami kultury. Z nauką, sztuką, ale też wszelkimi formami działalności ludzkiej. Jest przecież uprawianie filozofii działalnością splecioną mocno z innymi formami działalności. I tylko na takim tle możemy ją zrozumieć i rozwinąć. Widać tu wyraźnie, jaki ogrom pracy stoi przed filozofem poważnie traktującym swoje zajęcie.

---

<sup>9</sup> Ibidem.



Wart zapamiętania jest również widoczny powyżej praktyczny aspekt filozofii. Znanięcki podkreślał nierozdzielalną więź łączącą myśl i rzeczywistość – refleksja zawsze towarzyszy działalności i tak być musi. Dlatego też filozof powinien pozostawać blisko konkretnej działalności – poniekąd powinien być człowiekiem czynu. Dzięki temu uniknąć można błędów moralistów – tych wszystkich, którzy wiedzę przedkładali nad życie praktyczne. W efekcie ich teorie nie były dodatkiem do rzeczywistości, a tylko niepowiązanym dodatkiem. Taka filozofia i taka wiedza w ogóle nie mają racji bytu. Brak związków z konkretnym światem czyni je zbędnymi.

Ale nade wszystko warto podkreślić rolę, jaką w filozoficznym dziele Znanięckiego odgrywa twórczość. Człowiek jest istotą działającą, a przez to twórczą – i w tym właśnie spełnia się człowieczeństwo, a także praca filozofa. Trzeba znać tradycję, lecz nie po to, by móc ją komentować, lecz by móc ją rozwijać i przewyższać. Stawia Znanięcki przed filozofem nader ambitne zadanie: musi stworzyć – samego siebie, wiedzę i świat, który nas otacza. Wyłącznie w ten sposób możemy się spełnić – jako myśliciele i jako ludzie.